

Koniec z lokalną demokracją w Ontario?

13 grudnia 2024

Na mocy nowego ustawodawstwa prowincjonalnego radni miejscy w Ontario mogą zostać usunięci ze stanowisk i pozbawieni możliwości ponownego kandydowania. Ustawa zaostrza kary za naruszenie kodeksu postępowania municypalnego.

Władze miast od lat domagają się aktualizacji kodeksów postępowania mających na celu zwalczanie molestowania w miejscu pracy, a także wprowadzenia surowszych kar dla osób łamiących zasady, takie jak „zakaz mowy nienawiści”.

Minister ds. samorządów Paul Calandra przedstawił w czwartek projekt ustawy, która umożliwiłaby stworzenie standardowego kodeksu postępowania dla wszystkich samorządów, a także nałożenie kar w postaci usunięcia z urzędu lub dyskwalifikacji członka samorządu w przypadku poważnego naruszenia kodeksu. Usunięcie i dyskwalifikacja mogą nastąpić, jeśli zaleci to miejski komisarz ds. integralności, komisarz ds. integralności Ontario wyrazi na to zgodę oraz jeśli radni, z wyjątkiem zainteresowanego członka, jednomyślnie zgodzą się na to w głosowaniu.

Ustawa pozwoli usunąć z urzędu radnych broniących interesów swych wyborców, ale sekowanych przez swych kolegów w radzie, jak w przypadku Lisy Robinson z Pickering, która dopuszczała się „niedopuszczalnego zachowania”, grożącego „skrzywdzeniem marginalizowanych członków społeczeństwa”. Robinson została zawieszona na 60 dni bez wynagrodzenia, a następnie na trzy miesiące ponownie pozbawiona wynagrodzenia za promowanie interesów swoich wyborców, gdy przedstawiła trzy wnioski na posiedzeniu rady: zakaz wywieszania wszystkich flag organizacji pozarządowych i grup interesów, w tym flagi dumy, na terenach miejskich, nałożenie ograniczenia wiekowego na

pokazy drag odbywające się na terenie miasta oraz zapewnienie kobietom bezpiecznej przebieralni w lokalnym ośrodku rekreacyjnym. W ustaleniach komisarza ds. uczciwości w Pickering, Robinson jest oskarżona o „promowanie postaw homofobicznych i transfobicznych”.

Obecnie Robinson będzie mogła być pozbawiona mandatu i objęta zakazem ponownego kandydowania.

Radna Robinson z kolei uważa, że uniemożliwia to wyrażanie odmiennych opinii. „Jeśli wyborcom nie spodoba się to, co mam do powiedzenia lub sposób, w jaki ich reprezentuję, to podejmą decyzję podczas następnych wyborów” – świadczyła w wywiadzie telefonicznym. Robinson dodała, że ma duże poparcie ze strony wyborców.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net